Nr. 180 Sobota 13 (26) lipca 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Pokusy Austryi po tamtej stronie Dunaju.

Od kongresu berlińskiego politycy austryaccy przemyśliwają nad tem, jak można przerzucić wpływ Austro-Węgier na tamtą stronę Dunaju. Omawiając cele polityki niemieckiej Bismarck pisze w swych „myślach i wspomnieniach“: „Jest to zupełnie naturalnem, że mieszkańcy zlewiska Dunaju odczuwają potrzeby i mają plany daleko poza dzisiejsze granice austryacko-węgierskie sięgające. Niemcy na drodze nie stoją, przeciwnie, wskazują Austryi drogę: na Bałkan. Pchnąć Austryę za Dunaj daleko w wyżynę bałkańską aż do doliny Wardaru i dalej aż do morza Egejskiego po Saloniki i stworzyć dla Austryi, a także i dla Niemiec drugą obok Tryestu bramę na południe, drugi wylot na morze „Ausfallsthor“, na morze Egejskie, skąd prowadzi najkrótsza droga do Azyi mniejszej na cały Lewant: to plan niemiecki, który miał być wykonany siłami Austro-Węgier.

Cóż z tego dziś pozostało? Wspomnienie całego trzydziestolecia zmarnowanych usiłowań.

Jeden z nielicznych pisarzy austryackich, którzy zdawali sobie sprawę z polityki zagranicznej Austro-Węgier, br. Leopold Chlumecky, syn austr. ministra handlu i byłego prezydenta parlamentu austryackiego, ogłosił w trzech wydaniach książkę o zagadnieniu bałkańskiem i polityce zagranicznej Austro-Węgier i z całym naciskiem powtarzał to zdanie: „Każde nie pod przewodnictwem Austryi dokonane oderwanie Macedonii od Turcyi, każde tworzenie federacyi bałkańskiej musiałoby za sobą pociągnąć najsilniejsze wstrząśnienia dla monarchii naddunajskiej. Słowianie macedońscy mogliby osiągnąć upragnioną dla siebie hegemonię tylko przez zagarnięcie tych części Macedonii, które posiadają większości słowiańskie. Bośnia i Hercegowina byłyby wtedy zagrożone przez nową irredentę. Monarchia stanęłaby wobec nowych i ciężkich zagadnień i zawikłań. Stworzenie autonomicznej Macedonii pod obcem kierownictwem, lub stworzenie wielkiej Bułgaryi, czy wielkiej Serbii przed bramami monarchii austro-węgierskiej równałoby się narażeniu jej na najniebezpieczniejsze wstrząśnienia. Nawet posiadanie Dalmacyi przez Austryę byłoby zakwestyonowane“.

Obok negatywnego programu, polegającego na tem, aby nikt inny nie wpływał na ukształtowanie stosunków w Macedonii, miała Austrya jeden pozytywny program: utrzymanie otworem drogi lądowej do Salonik, tak, aby była wolna od jakichkolwiek krępujących wpływów.

Myśl hr. Aehrenthala połączenia kolei bośniackich z koleją w Mitrowicy, a za tem połączenia Wiednia z Salonikami koleją żelazną dała właściwe hasło do wszystkich obecnych wstrząśnień na Bałkanach.

Przypomnijmy sobie wypadki, jak pragmatycznie po sobie następowały. Artykuł XXV traktatu berlińskiego oddawał Austryi Bośnię i Hercegowinę w tymczasowy zarząd, przyczem wyraźnie pozwalał na trzymanie garnizonów w Sandżaku Nowobazarskim, a nadto upoważniał Austryę do zajęcia kraju au delá de Mitrowica.. Intencya przeto kongresu berlińskiego była zupełnie jasna: pchnąć Austryę daleko na Bałkany, stworzyć jej nowe pokusy na Bałkanach i nad ujściami Dunaju, jak mawiał Bismarck w rozmowie z Gorczakowem: „niech się krowa pasie“...

Byli politycy w Austryi, którzy chcieli rychło realizować ten przekaz na przyszłość. Znalazł się nawet polski polityk, były marszałek kraju, hr. Ludwik Wodzicki, powołany na stanowisko gubernatora założonego przez francuski kapitał Laender banku, który marzył wraz ze swym syndykiem krakowskim, Arnoldem de Porada Rappaportem, o posunięciu granicy au delá Mitrowica.. Dlatego otrzymał poseł izby handlowej krakowskiej d-r Rappaport ten przydomek Porada, ponieważ nieustannie radził śpieszyć się nie tylko do Mitrowicy, ale dalej, do Salonik... Byłoby to ścisłem wykonaniem myśli Bismarkowskiej. Austrya znalazłaby się była odrazu w samem wnętrzu kwestyi wschodniej i prawdopodobnie przyszłoby do wybuchu znacznie szybciej.

„Porada“ Wodzickiego nie miała jednak posłuchu na Ballplacu, gdzie rządził hr. Kalnoky. Austrya się bała, a węgrzy wprost widzieli w tem zamach na ich hegemonię.

Rozpoczęła się die Pendel politik, polityka wahadła zegarowego.

Austrya miała interesy na wschodzie, całe życie gospodarcze pchało ją na Bałkany. Austrya musiałaby więc utrzymywać jaknajlepsze stosunki z narodami słowiańskimi, powinna była ad oculos demonstrować tym narodom, że słowiańskość w Austryi nie tylko nie doznaje ucisku, lecz przeciwnie jest na każdym kroku protegowana.

Austrya miała szanse zjednać sobie południową słowiańszczyznę, mogła była dokonać tego, co francuzi nazywają pénetration pacifique, mogła była wciągnąć narody słowiańskie w sferę swych interesów gospodarczych i kulturalnych i bez ryzyka miała zapewnioną wspaniałą rolę ekonomiczną na Wschodzie.

Tymczasem urzędowa polityka austryacka robiła wszystko, aby sobie zrazić narody słowiańskie na półwyspie Bałkańskim. Nie tylko polityka zagraniczna, ale i polityka wewnętrzna była wprost wroga tym celom, które kongres berliński wytknął Austro-Węgrom. Okazało się w najkrótszym czasie, że Austrya nie tylko nie zdobyła żadnego wpływu ekonomicznego, nie mówiąc już o kulturalnym, na Wschodzie, ale dała się wyprzedzić innym państwom, pozostała w tyle nawet poza Niemcami.

Wina tych niepowodzeń spada przedewszystkiem na węgrów, którzy w manii tworzenia wielkiego państwa magyarskiego prześladowali nie tylko słowian południowych, ale także i rumunów i stworzyli dla Austro-Węgier sytuacyę najbardziej znienawidzonego sąsiada na Bałkanach.

Ale kto wniknie bliżej w przyczyny tej polityki magyarskiej i pozna zakulisową grę, ten przekona się, że jeszcze winniejszymi od magyarów są niemcy i żydzi, którzy wspólnie z magyarami na Węgrzech, a z liberałami w Austryi, stale robili politykę antysłowiańską. Nastała 10 letnia epoka anarchii wewnętrznej w Austryi 1897—1907.

„C'est surtout aux Semites, astutieux et envahisseurs, qu'est dû l'etat de décomposition social où se débat aujourd hui l'Autriche. C'est à leur action, d'autant plus dangereuse qu'elle a été souterraine, qu'il faut reporter l'origine de l'anarchie au milieu de laquelle sombre la vieille monarchie“...

Magyary na Węgrzech, liberali niemcy w Austryi uniemożliwili rozumną politykę na Bałkanach. System dualistyczny polegał na tem, że w Austryi, z wyłączeniem Galicyi, niemcy i magyarzy na Węgrzech mają niepodzielnie rządzić.

Dualizm pozbawił monarchię wszelkich sił atrakcyjnych na południu, a w ramach dualizmu przeprowadzony centralizm obrzydził Austryę narodom południowo-słowiańskim. Mając do wyboru między niemieckim centralizmem a magyarskim „birodalom“, tak się ten dziwoląg „imperyalizmu magyarskiego“ nazywa, narody południowo słowiańskie wybrały panslawizm. W nim szukały zbawienia i także się zawiodły.

Zaniedbanie interesów gospodarczych austryackich słowian południowych w krainie Istryi na Pobrzeżu i w Dalmacyi w Austryi, a oddanie na Węgrzech słowian południowych na eksterminacyę magyarską stworzyły tę dzisiejszą niekorzystną sytuacyę dla Austryi. Rządy banów magyarskich i magyarońskich w Chorwacyi pozostaną na zawsze plamą administracyi węgierskiej. Ucisk chorwatów i serbów, procesy polityczne zamawiane i inspirowane z ministerstwa spraw zagranicznych z Wiednia przez „agents provocateurs“ w rodzaju dr. Friedjunga, odsłoniły całą nędzę polityki magyarskiej i liberalno-niemieckiej. Po wynikach tych procesów można już było zamknąć kartę historyi Austryi na Bałkanach. Dodajmy do tego ucisk rumunów w Siedmiogrodzie i na Węgrzech, dodajmy korupcyę magyarską w okręgach słowackich, a będziemy mieli przed sobą odstraszający obraz braku wszelkiego zmysłu politycznego w Austryi i na Węgrzech.

„Les Magyars ne peuvent plus ésperer s'assimiler les Croites, ayant a coté d'eux la Serbie et la Bosnie qui grandiront, pas plus que les Valaques, soutenus par la jeune Roumanie, qui se developpera aussi“... pisał przed 25 laty Emil de Laveley w swej słynnej książce o półwyspie Bałkańskim. I należy to przyznać dziś—przewidywał trafnie wypadki. A inny pisarz francuski prof. Auerbach, który na miejscu badał stosunki narodowościowe, przepowiadał magyarom, że przez swą gwałtowną magyaryzacyę słowian południowych i rumunów kopią grób sobie i dalszej ekspansyi Austro-Węgier na Bałkanach.

To też kiedy hr. Aehrenthal w styczniu roku 1908 wypowiedział znaną mowę w delegacyach, zapowiadającą przedłużenie kolei bośniackich o 100 kilometrów z Uwacza do Mitrowicy dla stworzenia bezpośredniej komunikacyi między Budapesztem a Salonikami, już było za późno na wszelkie plany dalszej ekspansyi na Bałkanach.

Pamiętamy wszyscy tę burzę, jaka z powodu zapowiedzi budowy tych 100 kilometrów kolei żelaznej zerwała się w całej Europie. Jak Francya, jak Anglia, jak Włochy ostro przeciwko temu wystąpiły. Pamiętamy jak ówczas minister Izwolskij wystąpił zaraz w porozumieniu z Włochami z projektem kolei Dunaj —Adrya, łączącej ujścia Dunaju przez Kragujewacz i Mitrowicę do Dulcigno nad Adryatykiem i w ten sposób zapowiedział zupełnie odmienną oryentacyę polityczną na Bałkanach. Pamiętamy jaka się wywiązała namiętna walka papierowa w prasie europejskiej i walka na słowa w parlamentach. Niechybne zapowiedzi krwawych zapasów. I odtąd już wypadki idą pospiesznem tempem.

W parę miesięcy później nastąpił zjazd w Rewlu, przewrót w Turcyi, ogłoszenie konstytucyi odrodzonej Turcyi, rządy młodoturków, aneksya Bośnii i Hercegowiny i pierwszy zatarg austryacko-serbski, zakończony w lutym 1909 r., a potem nieustające powstania w Albanii, krwawe ich tłumienie przez młodoturków, wojna włosko-turecka o Trypolis, powolny rozbiór Turcyi, a zaraz bezpośrednio wojna Związku bałkańskiego przeciw Turcyi, zwycięstwa bułgarskie aż do ostatniej wojny domowej między sojusznikami i wreszcie wojny rumuńsko-bułgarskiej.

Wypadki już prześcigają się. Niepodobna nam, jako świadkom, wyłowić prawdę, która później dopiero w perspektywie historycznej wyjdzie cała na jaw.

Ale to pewna, że rola Austro-Węgier na wschodzie skończona.

Wskutek własnych win, braku przewidywania polityki, szowinizmu magyarskiego i absolutnej nieznajomości terenu, ludzi i świata słowiańskiego przez dyplomacyę austryacką marzenia o tamtym brzegu Dunaju, o wpływie ekonomicznym, o Salonikach i drodze do Lewantu, o ekspansyi ekonomicznej austryackiego przemysłu na długo przerwane.

Cała mądrość polityki austryackiej spoczywa w dzisiejszej chwili w opanowaniu lokalnem wypadków, w niedopuszczeniu do wojny europejskiej. I za tę skromność negatywnego programu przyjdzie jeszcze Austro Węgrom płacić. Rządy liberalne w Wiedniu i żydowsko magyarskie w Budapeszcie przyniosły Austryi nową znacznie boleśniejszą Sadowę...

W. L.

Z prasy polskiej.

** Z powodu aresztowań i scen gwałtu pod pomnikiem Mickiewicza w Poznaniu, „Kuryer Poznański“ pisze:

„Postępowanie policyi poznańskiej w skutkach swych działa w tym wypadku zupełnie wyraźnie agitacyjnie na rzecz polskości. Kto tylko częściej bywał świadkiem spędzania zwiedzających z pod pomnika, mógł robić niezwykłe spostrzeżenia. Ludzie, z pewnością często zaledwie wiedzący, że są polakami, ledwo w skórze trzymające się staruszki, małe dzieci — nawet na tych wszystkich ubogich w duchu, nie mówiąc już o innych, podziałała systematyczna działalność policyi pod pomnikiem w wysokim stopniu podburzająco i narodowo rozbudzająco. To spowodowała policya i nad tem nie mamy bynajmniej powodu ubolewać. Żadne wiece, żadne artykuły nie działałyby tak intensywnie i tak szybko w kierunku uświadamiania mas, jak w tym wypadku policya pruska“.

Jeszcze kłamstwa litwackie.

Wśród oszczerstw pism litwackich niewątpliwie wyróżnia się historya „podpalenia“ we wsi Nowiny.

„Przegląd Codzienny“ wiadomość tę podał w tej formie: „Żywe pochodnie“. Miechów d. 17 lipca. Dziś w nocy we wsi Nowiny podpalono ze wszystkich stron dom żyda Lewkowicza. Rodzina złożona z trzech osób znalazła śmierć w płomieniach“. Według depeszy gaz. „Riecz“ p. t. „Ofiary bojkotu“ dom podpalony został w nieobecności gospodarzy. W domu spało czworo dzieci Lewkowicza i goście, brat Lewkowicza z żoną i synem. Lewkowicz — brat i jego żona zdążyli wyratować dzieci nieobecnego gospodarza, lecz ratując dziecko własne, zginęli oboje w płomieniach. Według późniejszej relacyi „Przegl. Codzien.“, w domu Lewkowicza spało 20 osób.

Wszczęto oczywiście wielki alarm z powodu polskiego barbarzyństwa. Pisała o tem pomiędzy innemi i „Kijew. Mysl“. Zarządzone zostało oczywiście śledztwo. W miarę posuwania się śledztwa „korespondenci „właśni“ „Hainta“, „Momentu“, „Przegl. Codz.“ zaczęli stopniowo przyznawać się, iż nie wszystko, co pisali przedtem o podpaleniu w Nowinach, było prawdą.

Dotychczasowe wyniki śledztwa są następujące:

Wieś Nowiny znajduje się w odległości 3 mil od Miechowa. Na końcu wsi stała posesya Lewkowicza, złożona z 2 domków, stajni i stodoły. W domach tych mieszkała liczna rodzina L. i 3 chrześcijan: Walenty Lech z żoną oraz posługaczka.

Pożar wybuchł w stodole, a stąd przeniósł się na inne zabudowania z szybkością niesłychaną, przyczem spaliło się 3 żydów, a komornica, chrześcijanka, została poparzona i w ogniu zginęło jej mienie.

Śledztwo nie stwierdziło, iż zaszedł tu bezwzględnie fakt podpalenia. Jedynie pewne okoliczności pozwalają mniemać, iż pożar wynikł z podpalenia.

Do ratunku spieszyli wszyscy zamieszkali w pobliżu chrześcijanie i gorliwie ratowali ginący dobytek. Chociaż, naturalnie, ratunek był słaby, jak zwykle na wsi.

„Haint“ przypuszcza, iż podpalenia dopuścił się chłop złodziej, przyłapany na gorącym uczynku przez Lewkowicza. Jednakże dotąd śledztwo o tym chłopie milczy.

Kronika polska.

— **Trzydniowa wystawa rolnicza w Piotrkowie** otwarta zostanie d. 2 sierpnia r. b. Obejmie ona działy: rolniczy, ogrodniczo-pszczelarski, maszyn i narzędzi rolniczych, rzemiosł i przemysłu ludowego, przemysłu związanego z rolnictwem, rybołówstwa, leśnictwa, myślistwa i organizacyi rolnej.

— **Ludność Warszawy** według urzędowych obliczeń statystycznych wynosiła w dniu 14 stycznia 1913 roku—821,369.

— **Hakatyzm w Sopotach.** „Gazeta Gdańska“ donosi, że dyrektor kąpielowy p. Knabelsdorf odmówił p. Tracewskiej i pp. Tariańskiemu i Siedlnickiemu sali kurhausu na koncert na zasadzie, że reklama pisana była po polsku. Zaś na uwagę, że przecież polska publiczność zwozi dotąd pieniądze, oświadczono mu: „Wir brauchen hier keine Polen“ (nie potrzebujemy tutaj polaków!).

„Pomimo wszystko—kończy „Gazeta Gdańska“, prosimy naszych zagranicznych rodaków, aby się szykanami hakatystów nie zrażali i do Sopotu i jego okolicy przybywali, gdyż wybrzeże kaszubskie jest nad Bałtykiem najpiękniejsze i tam najwięcej jeszcze mogą materyalnie i moralnie wspierać swoich“.

— **Damazy Macoch**, rozgłośny bohater tragedyi na Jasnej Górze, ciężko zachorował. Na szyi utworzyła mu się puchlina o charakterze tuberkulicznym. Co drugi dzień M jest operowany. Zdaniem lekarzy, opiekujących się zdrowiem M, dni jego są policzone.

— **Pociągnięcie do odpowiedzialności.** „Kuryer Litewski“ donosi, że panna Eufemia Woytkiewiczówna, współwłaścicielka i kierowniczka księgarni p. f. „W. Makowski“ w Mińsku lit., została w tych dniach wezwaną do prokuratora tutejszego sądu okręgowego, który po ściągnięciu zeznań w sprawie rezultatu rewizyi przedostatniej oświadczył, że został jej wytoczony proces karny o przechowywanie znalezionej wówczas broszurki p. t. „O odbudowaniu Polski“. P. Woytkiewiczówna będzie więc odpowiadała na zasadzie par. 132 now. kod. karnego, przewidującego karę zamknięcia w wieży do 3 lat.

Druga wojna bałkańska.

Działania wojenne.

Jak donosi nasz korespondent z Bukaresztu (co zresztą potwierdza Agencya Petersburska) pertraktacye pokojowe w Niszu na wstępie napotkały przeszkodę. Niewytłumaczony jest upór, z jakim niewątpliwie zwyciężona Bułgarya przedstawiła swe postulaty pokojowe. W istocie dyplomaci bułgarscy posuwają się w swych żądaniach tak daleko, iż żądają zwrotu nie tylko całej niemal Macedonii Południowej, ale i Salonik, miasta, które, jak to dziś już z pewnością twierdzić można, podczas pierwszej wojny bałkańskiej zostało zdobyte przez greków i w którem tylko dzięki podstępowi udało się usadowić nielicznej „dekoracyjnej“ załodze bułgarskiej.

Bardziej niż wątpliwe, by Grecya, która powodzenie swe wojenne szeroko zdyskontować pragnie, przyjęła powyższe propozycye bułgarskie. Wogóle propozycye te sprawiają wrażenie, że dyplomatom bułgarskim chodzi przedewszystkiem o to, aby za pomocą zadzierzgnięcia przewlekających się układów wygrać na czasie, by módz doczekać się jakiegoś wewnętrznego, czy też zewnętrznego coup de force, o którym oni jedni wiedzą i którego oni jedni się spodziewają, nikt zaś inny w Europie.

Tymczasem jednak ewentualność walnej bitwy w rejonie Küstendil-Rądomir-Dubnica

w miarę przewlekania się układów w Niszu staje się coraz bardziej prawdopodobniejsza. Bitwa ta, o ile będzie stoczona, stworzy drugi charakterystyczny etap obecnej kampanii, pierwszy bowiem, który się 17-go czerwca pod Zletowem w Macedonii rozpoczął, dzisiaj już jest całkowicie skończony. Potyczki, jakie bez przerwy na pograniczu bułgarskiem i w Macedonii Południowej są staczane, to tylko milknące echa burz nad Bregalnicą, Wardarem i Czarną rzeką i pierwsze zwiastuny nowej nawałnicy, jaka już na terytoryum bułgarskiem pomiędzy Radomirem a Dubnicą lada dzień wybuchnąć może.

Posiadamy obecnie dostateczną ilość materyału rzeczowego, by zgodny z istotnym stanem rzeczy obraz pierwszego, skończonego już etapu kampanii macedońskiej odtworzyć.

Przed 17-ym czerwca pięć armii bułgarskich stało na zachodnim i południowym froncie w pogotowiu bojowem. Na północy 1-sza armia bułgarska generała Kutinczewa (5 brygad) zagrażała granicy serbskiej, Niszowi i Pirotowi. Rezerwą tej armii była stojąca w Radomirze 5-ta armia generała Toszewa (6 brygad). Na linii Zletowo—Bregalnica—Kriwołaka stała potężna 3-cia armia gen. Kowaczewa (11 brygad), wspierała ją rozlokowana pod Küstendil 4-ta armia gen. Radko Dimitriewa (5 brygad). Wreszcie 2-ga armia gen. Iwanowa, frontem swym zwrócona ku południowi, skierowana była niemal wyłącznie przeciw grekom.

Plan ówczesnego głównodowodzącego generała Sawowa polegał na tem, by zapomocą trójkątu, jaki tworzyły armie gen. Toszewa, Dimitriewa i Kowaczewa, klinem wciąć się w gros armii serbskiej (królewicza Aleksandra) i, uniemożliwiając jej korzystanie z kontaktu z lewem skrzydłem greckiem, spędzić ją z zajmowanych pozycyi na Owcze Pole i tam rozbić w warunkach identycznych z temi, w jakich w listopadzie zeszłego roku została rozbita pod Kumanowem armia turecka Hakki-baszy.

Dnia 17-go czerwca, bez uprzedniego wypowiedzenia wojny, awangarda armii gen. Kowaczewa uderzyła na placówki serbskie na linii Retki-buki—Kriwcłaka. Jednocześnie dwie dywizye (7 i 4) prawego skrzydła bułgarów uderzyły na pozycye serbskie na górze Czerni Werch. Serbowie, zaskoczeni niespodziewanym napadem, cofnęli się na razie aż do Drenaku i Lesowo, lecz, otrzymawszy posiłki, bułgarów z zajętych placówek wyprzeć zdołali. Wkrótce lewe skrzydło bułgarskie samo okazało się zagrożone kontr-ofenzywą serbską. Na linii Isztib-Szarwarli zawrzał bój zażarty, od walki na centralnej linii niemal całkowicie niezależny. Strategicznym celem bitwy na lewem skrzydle bułgarskiem było opanowanie Kriwolaki, o którą opierała się armia serbska. Korzystając z niefortunnej zmiany frontu północnego na wschodzie, dokonanej przez serbską dywizyę timocką, gen. Kowaczew oskrzydlił ją od północy. Dywizya zamknięta między Wardarem i bagnami Bregalnicy po pięciodniowym oporze broń złożyć musiała. Pułk serbski wysłany z Sarwanu musiał pod Patrykiem z dywizyą bułgarską stoczyć walkę i z pomocą dywizyi timockiej przyjść nie zdążył.

Rozbicie dywizyi timockiej było jedynem prawdziwem zwycięstwem bułgarów w obecnej kampanii. Nie przyniosło im ono jednak spodziewanych korzyści. Bo oto w centrum nad Bregalnicą toczyła się, jednocześnie z walką o Kriwolakę, bitwa walna i wyniki jej były dla bułgarów bezwzględnie opłakane. Serbowie wstrzymali nacisk bułgarów na Koczanę i nadludzkim wysiłkiem uderzywszy na Retki-buki za jednym zamachem osiągnęli dwa cele: sparaliżowali armię gen. Kowaczewa, czyniąc jej dalszą ofenzywę niemożliwą, i zagrozili armii tej odcięciem od Kustendilu i rezerwy strategicznej — armii gen. Dimitriewa. Z chwilą gdy wzgórza Osigowa dostały się w ręce serbów — cały plan gen. Sawowa, polegający na powtórzeniu zeszłorocznej kampanii Macedońskiej, upadł samo przez się. Zajęcie Kriwolaki nic zmienić nie mogło. W istocie, będąc panami w centralnej części frontu bojowego, odebrali serbowie Kriwolakę, Carew Werch, Lesnowę i Krasowę.

Wówczas w dowództwie bułgarskiem zaszła doniosła zmiana. Generał Sawow ustąpił ze stanowiska głównodowodzącego. Nowy generalissimus gen. Radko Dimitriew zmienił cały plan kampanii bułgarskiej. Zamiast skupienia wszystkich sił w jednem miejscu dla zadania ciosu decydującego, rozstrzelił on akcyę jeszcze bardziej. Zaczął się ruch zaczepny na Kniaziewac, Pirot i Wranje. Pierwsze ruchy armii generała Kutinczewa przeciw liczebnie słabszym i zawczasu do defenzywy przygotowanym serbom dały sztabowi bułgarskiemu chwilową złudę zwycięstwa. Ale energiczna kontrofenzywa serbów, którzy część swych wojsk z pod Kumanowa pod Wranję przerzucić zdołali, wstrzymała bułgarów. Reszty dokonała rozpoczęta 28-go czerwca inwazya rumuńska. Generał Kutinczew, który właśnie pod Kniaziewacem i w Przełęczy św. Mikołaja doznał dotkliwej porażki, musiał się forsownym marszem cofać przez Berkowicę do Sofii. Pod Ferdynandowem część jego armii wpadła w ręce rumunów.

Likwidacyą nieudanej ofenzywy bułgarskiej na północnym i środkowym teatrze wojny można nazwać walki i potyczki, od dwóch tygodni pomiędzy serbami i bułgarami staczane. Dziś już akcyę zaczepną prowadzą panowie położenia—serbowie.

O historyi kampanii bułgarskiej przeciw grekom pomówimy innym razem.

(m)

Projekt granicy bułgarsko-rumuńskiej.

Jak się dowiaduje korespondent bukaresztański „Neue Freie Presse“, opracowany przez rumuński sztab główny, zgodnie z wymaganiami obrony strategicznej kraju, projekt przyszłej granicy z Bułgaryą przewiduje linję, zaczynającą się od wsi Ekrene, na wybrzeżu Morza Czarnego na południe od Balcziku położonej, przechodzącą Kadiköj, na południe od Dobriczu leżący, idącą wzdłuż podnuża gór Deli Oman i kończącą się koło wsi Salungar na Dunaju, o 15 kilometrów na zachód od Turtukaju wysuniętej.

Wygięcie linii granicznej aż do wzgórza Deli Oman zabezpiecza najzupełniej Dobricz (dawniej Hadżi-Oglu-Pazardżik), będący ważnym punktem komunikacyjnym, przed ewentualnym napadem w przyszłości, w razie wybuchu nowej wojny pomiędzy Rumunią a Bułgaryą.

Nastrój w Konstantynopolu.

Jak donoszą z Konstantynopola pochód turków na Adryanopol i Kirkilisse, tudzież wkroczenie wojsk tureckich na dawne terytoryum bułgarskie wywołują w mieście niesłychany entuzyazm. „Tanin“ wynosi pod niebiosa Izzeta-baszę, nazywając go zbawcą Islamu. „Taswir-i Efkiar“ jest zdania, że mocarstwa nie mogą zmusić Turcyi do ponownego oddania Adryanopola. Zdaniem dziennika tureckiego, Anglia statków wojennych do Bosforu nie wyszle, a Rosya do Armenii nie wkroczy. Okupacya Armenii równoznaczna jest z wybuchem wojny europejskiej. „Taswir-i Efkiar“ w szeregu niedomówień daje do zrozumienia, że rząd młodoturecki zyskał jakieś tajemne poparcie przed rozpoczęciem kampanii, i że obawy przed bezcelowością pochodu do Tracyi, wypowiadane przez prasę, są pozbawione podstaw.

Turcya i Włochy.

Korespondent „Temps“ donosi, że we Fiuggi poseł turecki przy Kwirynale Naby-bej odbył długą naradę z włoskim ministrem spraw zagranicznych margrabią di San Giuliano. Szczegóły narady trzymane są w tajemnicy. Pomimo zapewnień prasy, iż Włochy jednomyślne są z innemi mocarstwami Europy w kwestyi niemożliwości pozostawienia Adryanopola w ręku tureckiem — koła polityczne są zdania, iż tajne dodatkowe umowy do zawartego w jesieni zeszłego roku traktatu włosko-tureckiego w Lozannie dają Turcyi prawo do żądania od Włoch poparcia aspiracyi tureckich do Adryanopola i północnej Tracyi. Wizycie Naby-beja w Fiuggi przypisują wielkie znaczenie polityczne. Nieprzejednane stanowisko Turcyi ma być właśnie wynikiem danych przez margr. di San-Giuliano zobowiązań.

Zniesienie serwitutów w Polsce.

—o—

Minister spraw wewnętrznych wniósł do rady ministrów projekt prawa o zniesieniu serwitutów w Królestwie Polskiem.

Rychlejsza komasacya gruntów w Królestwie, zdaniem ministerstwa, jest bardzo pożądana. Jednakże jednoczesna komasacya około 90,000 sadyb, obciążonych serwitutami, jest sprawą dość trudną, przytem komasacya przymusowa na mocy samego prawa nie może być uznana za celową.

Nie ulega wszakże wątpliwości, iż w pewnych wypadkach dobrowolna ugoda pomiędzy właścicielem majątków a włościanami i mieszczanami rolnikami nie da się osiągnąć. Dlatego też ministerstwo uznaje za potrzebne stosowanie w pewnych warunkach komasacyi przymusowej, o ile zażąda tego jedna ze stron zainteresowanych.

Dozór sanitarny fabryk i kopalni.

Minister spraw wewnętrznych po porozumieniu się z ministrem handlu udzielił gubernatorom i naczelnikom miast wskazówek w kwestyi urządzeń sanitarnych w fabrykach i kopalniach i o dozorze sanitarnym nad takowemi. Minister zaznacza, iż troska o życie i zdrowie robotników fabrycznych i pracujących w kopalniach stanowi obowiązek: gubernialnych komisyi do spraw fabrycznych, instytucyi ziemskich i zarządów miejskich.

Instytucye ziemskie i miejskie spełniają obowiązek swój w danej dziedzinie, ogłaszając przepisy obowiązujące, które mogą zawierać: żądania ogólne, dotyczące zarządzeń sanitarnych na terytoryum fabryk i kopalni, oraz żądania, dotyczące sanitarnego stanu mieszkań dla robotników.

Pozostałe sanitarne warunki pracy i życia w fabrykach i kopalniach określane są przez komisye gubernialne do spraw fabrycznych.

Dozór nad przestrzeganiem przepisów, wydanych przez komisye gubernialne—stanowi obowiązek urzędników inspekcyi fabrycznej i policyi ogólnej, zaś dozór nad wykonywaniem przepisów obowiązujących, wydanych przez instytucye miejskie i ziemskie—ma być polecony kuratorom rejonowym, których obowiązki pełnić mogą: lekarze sanitarni, członkowie zarządów ziemskich i miejskich, oraz urzędnicy policyi.

Urzędnicy dozoru sanitarnego korzystają z prawa wolnego wejścia do fabryk i kopalni dla oględzin sanitarnych.

Z prasy rosyjskiej.

*** „Now. Wrem.“ obmyśla środki zmuszenia Turcyi do poszanowania woli mocarstw:

„W rękach Rosyi w każdym razie znajduje się jeden z takich środków: wojska rosyjskie mogą niezwłocznie zająć odpowiednią część graniczącego z naszemi prowincyami terytoryum tureckiego i okupacyę tę stosować, aż ziemie wilajetu adryanopolskiego, na zachód od linii Enos-Midya zostaną oczyszczone od wojsk tureckich. W Konstantynopolu powinni wziąć to pod uwagę i nie cieszyć się zbytnio z powodu swych „zwycięstw“.

*** „Now. Wrem.“ wysłało do Warszawy dla zbadania kwestyi polskiej swego krytyka teatralnego J. Bielajewa, który nie zawiódł pokładanych nadziei i opisał wszystko... pod kątem widzenia swej redakcyi:

Przedewszystkiem Warszawa jest nudna.

„Żaden duch nie unosi się nad grodem Syreny.“ Jest to jakiś „przetłuszczony Wiedeń, w rodzaju przetłuszczonych mydełek, fabrykowanych przez miejscowych prowizorów. Mieszczaństwo i merkantylizm niszczą tu twórczość w zarodku.“

Polskie teatry?

„Karmią się przekładami, są mieszczańskie i tendencyjne. Sławiony „Teatr Polski“ jest apoteozą złego smaku“.

„Teatr polski“ jest przytem szkodliwy, gdyż konkuruje z teatrami rządowymi, wystawia sztuki godne „budy jarmarcznej“, grane przez „odpowiednich aktorów“ —„Zakład“ ten

„jest katedrą polityczną, społeczną i polemiczną. Polityka nie jest dozwolona, lecz istnieje politykomania“.

Literatura polska?

„Ach, współczesna literatura polska, poza małymi wyjątkami, przypomina wyroby cukiernicze Semadeniego. Polski Panteon dni naszych—to ogromna kawiarnia, gdzie sprzedają na funty beletrystykę i w torebkach wiersze... cha, cha. Centrum życia kulturalnego Warszawy, jej akademię sztuk pięknych, jej południk pułkowski—stanowi operetka. W Moskwie ministrów i senatorów rewidujących wożą do „Jaru“, w Warszawie im pokazują „Nowości“.

P. Bielajew jest „znawcą“ stosunków polskich i historyi:

„Warszawiacy w r. 1813 i 1913.

Pierwsi mówili dzieciom:

— Zdejmijcie kapelusze, pan Mickiewicz idzie.

Drudzy:

— Patrzcie, patrzcie: Messalówna pojechała“!

Cały wynik wycieczki p. B. do Warszawy zawarty jest w zdaniu:

„Warszawa wcale niepodobna jest do Polski“.

Tak wygląda osobliwy opis Warszawy ku użytkowi zwolenników „Nowego Wrem.“, widocznie niewybrednych, jeśli pozwalają karmić się głupstwem i ignorancyą, i wmawiać w siebie, że w 1813 r. Mickiewicz był już uznaną wielkością.

*** „Rus. Mołwa“ ubolewa, iż w zjeździe naczelników policyi śledczej nie wziął udziału naczelnik charkowskiej policyi śledczej p. Syczew, który mógłby udzielić zjazdowi wiele wskazówek ciekawych.

„P. Syczew, który omal nie trafił do liczby reformatorów— obecnie sam jest kandydatem na ławę oskarżonych. Cała jego działalność—jest pasmem przestępstw. Wśród nich jest i urządzanie pogromów żydowskich, i wszelkiego rodzaju wymuszanie pieniędzy i ukrywanie zbrodni i t. d. Pod firmą „charkowski wydział śledczy“ pracuje zacna kompania, złożona z byłych pogromców, złodziei i fałszerzy. Pracuje ze złodziejami i przy pomocy złodziei. I policya śledcza uważana była za dobrze zorganizowaną i p. Syczew robił karyerę i dorobił się majątku. Wykryło się to przypadkowo, dzięki kłótni pomiędzy niedawnymi nietylko przyjaciółmi, lecz wspólnikami.

„Kloakę otworzono. I wobec szerzonego przez nią zapachu zgnilizny i rozkładu społecznego — biedną pięknie woniejące dysputy o udoskonaleniu policyi śledczej w drodze utworzenia brigades régionales de police mobile, tajnej agentury, regestracyi przestępców etc.“

Istotnie, poruszając kwestyę zjazdu policyi śledczej trudno nie pisać satyry.

Informacye i pogłoski.

— Ministerstwo komunikacyi opracowało projekt prawa o ustaleniu nowych odległości taryfowych na kolejach żelaznych.

— W pierwszem półroczu r. b. zarząd główny urządzeń rolnych i rolnictwa udzielił 290 pożyczek na ulepszenia gospodarstw rolnych. Pożyczki te wynoszą 1,099,076 rb. 70 kopiejek.

— Zgodnie z Najwyżej zatwierdzoną uchwałą rady wojennej szeregowcy dopuszczeni do składania egzaminów na stopień oficera, będą podlegali oględzinom lekarskim w drodze ustanowionej dla wstępujących do szkół wojskowych.

— Rada wojenna uchwaliła, iż w wojskowych zarządach okręgowych posady zajmowane obecnie przez inżynierów wojskowych mogą być obsadzane przez inżynierów cywilnych i osoby o wyższem wykształceniu technicznem. Inżynierowie ci będą uważani za urzędników cywilnych wydziału wojennego i nie będą mogli pełnić obowiązków naczelników zarządów okręgowych, ich pomocników, oraz adjutantów zarządów okręgowych.

— Do wydziału naukowego ministerstwa handlu i przemysłu wpłynęło wiele podań o dopuszczenie do egzaminów konkursowych do wyższych specyalnych zakładów naukowych od osób, które złożyły egzaminy w korpusach kadetów jako eksterni. Ministerstwo wyjaśniło, iż podania takie mogą być uwzględniane, lub odrzucane przez rady wspomnianych zakładów naukowych.

— Ministerstwo oświaty zakomunikowało kuratorom okręgów naukowych, iż zapomogi na cele wprowadzenia nauczania powszechnego udzielane są przez ministerstwo tylko ziemstwom i samorządom miejskim i że wskutek tego wszelkie starania dyrektorów i inspektorów szkół ludowych o otwarcie szkół nowych winne być skierowywane do zarządów ziemskich i miejskich.

— Wileński zarząd gubernialny otrzymał informacye, iż pewne majątki ziemskie znajdują się w faktycznem posiadaniu żydów. Władze nakazały przeto wszechstronne zbadanie tej sprawy.

— Tradycyjna sygnalizacya za pomocą dzwonów przed odejściem pociągów będzie zastąpiona na wszystkich kolejach automatyczną sygnalizacyą elektryczną.

— W bieżącym miesiącu odbędzie się w Petersburgu narada międzywydziałowa w sprawie projektu nowych przepisów o towarzystwach akcyjnych. Narada ma ustalić ściśle ograniczenia praw towarzystw, złożonych z obcoplemieńców.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Rewizya zarządów miejskiego i ziemskiego w Wasylkowie. Wczoraj wyjechał z Wasylkowa gubernator kijowski Sukowkin, który brał osobisty udział w rewizyi zarządu miejskiego i ziemskiego w Wasylkowie. W zarządzie ziemskim nie wykryto żadnych nieprawidłowości, w zarządzie zaś miejskim skonstatowano cały szereg nadużyć i niedokładności. Tak naprzykład księgi kasowe prowadzone były w sposób pozostawiający bardzo wiele do życzenia; przeszło na 11,000 rb. wydatków miejskich nie wniesiono wcale do ksiąg. Wskutek wadliwej gospodarki zaległości podatkowe wzrosły niepomiernie. Z dostawcami załatwiano rachunki sposobem domowym bez przestrzegania jakichkolwiekbądź formalności. Stwierdzono również, iż zarząd miejski nie tylko nie posiada planów należącej do miasta ziemi, lecz nie ma dokładnego pojęcia o ilości tej ziemi.

— Wystawa rolnicza. Humański powiatowy zarząd ziemski urządza we wsi Mańkowo od dnia 25—28 sierpnia rolniczą wystawę. Na wystawie znajdować się będzie również oddział pożarniczo-ubezpieczeniowy kijowskiego gubernialnego ziemstwa. Kijowski gubernialny zarząd ziemski wyznaczył dla wszystkich oddziałów pomienionej wystawy nagrody w postaci nagród honorowych i pieniężnych.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Na ostatniem posiedzeniu komitetu wystawy zatwierdzono między innemi wniosek zarządu, głoszący, iż tak komitetowe jak i prywatne pawilony na dolnym placu wystawowym winny być otwarte do 10 godz. wieczorem. Ponieważ jednak wielu wystawców uznało ten przepis za zbyt uciążliwy dla siebie, zarząd postanowił zwrócić się do komitetu z nowym wnioskiem, aby wszystkie pawilony tak komitetowe jak i prywatne zamykane były o godz. 8-ej wieczór.

— Dnia 9 lipca odbyło się posiedzenie komitetu olimpijskiego, na którem rozpatrzono szereg spraw bieżących. Między innemi zatwierdzono rysunek medalu i żetonu pamiątkowego pierwszej rosyjskiej olimpiady i postanowiono ogłosić konkurs na rysunek dla dyplomu. Kwestyę wyboru miejsca dla igrzysk olimpijskich zdecydowano ostatecznie na korzyść „Pola sportowego“; odnośny kontrakt z właścicielami „pola“ zostanie niebawem podpisany. Na skutek prośby niektórych oddziałów wojskowych postanowiono włączyć do programu ćwiczenia pokazowe oddziałów wojskowych z białą bronią.

W tych dniach odbędzie się wspólne posiedzenie komitetu olimpijskiego, przedstawicieli towarzystw sportowych i oddziałów wojskowych w celu opracowania programów i przepisów dla zawodów w poszczególnych gałęziach sportu, instrukcyi dla sędziów i t. p.

Na tem samem posiedzeniu zapadnie ostateczna decyzya co do przeniesienia olimpiady na d. 20 sierpnia, ponieważ 18 sierpnia ma się odbyć w Kijowie zlot „sokołów“. Powstał również projekt przedłużenia igrzysk olimpijskich do 30 sierpnia.

— Na ostatniem posiedzeniu zarządu wystawy postanowiono prosić p. W. Chanenkę o wystawienie swej kandydatury na prezesa rady rzeczoznawców, ponieważ kandydatura p. A. Mikulina, jako członka administracyi wystawowej i przedstawiciela ministerstwa przemysłu i handlu, uznana została w ministerstwie za

---

2)

Ignacy Grabowski.

Konkurencya.

Nadszedł maj 191... roku. Jest to miesiąc słowików i młodzieńczych kochanków, a również i grafomanów, ale nie zawodowych poetów. Przyroda czarującym wiosennym pocałunkiem zwycięża, niszczy wszelką sztukę. Namiętności się podnoszą, a pióro papierowe opada. Poeta ma przed sobą piękną rzeczywistość, więc nie ma źródła tęsknoty. Natchnienie ustępuje miejsca silnej woli do życia. Zarobek maleje, kieszeń pusta, a tu coraz goręcsze słońce wiosny zaprasza do cnoty, którą wszakże trzeba zakupić jak chrzciny, lub wesele.

Przeklęta niech będzie dola prawnuka Adamowego, wypędzonego z raju wiecznego użycia.

Michał był boleśnie goły. Nie tylko, że nie miał gotówki, ale i wypełzły garnitur marynarkowy trzeba było jaknajprędzej zmienić. Wypadało obmyśleć poważny plan wyprawy pożyczkowej.

„Weźmie ludzi na Paryż“. Tak jest. „Musi jechać do Paryża, aby wydać jedną ze swoich epopei po francusku, aby pchnąć sprawę polską na forum wszechświatowe“. Przyklasnął temu pomysłowi.

„Na Paryż bierze się polaczka, jak płotkę na robaczka“. Jest to rzeczywiście najmądrzejsze miasto pod słońcem. Dla siebie bierze wszystko dobre i użyteczne, cudzoziemcom pozostawia złe i niepotrzebne. Asenizacya nic je nie kosztuje. Cudzoziemcy za darmo, z dobrej woli, wywożą wszelkie śmieci i jeszcze za to, siląc się na dobry akcent, mówią „merci“. Paryż pozostawia sobie pracę, a daruje cudzoziemców lenistwem, bierze przezorność, oddaje lekkomyślność, pielęgnuje ogniska domowe, a roztrąbia rozpustę, sam jest czerwonym pulsem francuskiego patryotyzmu, a zaraża międzynarodową blednicą, sam oddawna wyzbył się Wersalu, a dotychczas częstuje świat burbońską peruką, pudrem i szminką. Sam patrycyusz wolności—szczepi plebeuszom niewolę.

Wielkie, wolne, fałszywe miasto.

Więc gdy ktoś przyjeżdża stamtąd nad Wisłę i rzecze magicznie: „Powracam z Paryża“ staje się cisza. Na chwilę. Albowiem niebawem przerwie ją podrażniony zazdrośnik: „Przed trzema miesiącami tam byłem“.

Kto od nas jedzie do Paryża, ten jakby był bohaterem kultury, kochankiem społeczeństwa, o wiele poważniejszym niżli ten, kto gościł w Monte-Carlo.

Michał był pewny skutku. Wręcz powiedzmy, zawiódł się. Niespodziewany głaz stanął mu na drodze.

Obszedł wszystkich miejscowych znajomych, mężczyzn i kobiety, zamożniejszych i uboższych, mecenasów, pół-mecenasów, snobów i snobki. Cały dzień stracił na krążeniu. Nie zdobył nic.

Wszędzie przed nim był już Jerzy.

Jerzy również „jedzie do Paryża“. Co było do wzięcia, wziął Jerzy.

Nigdy rymopisarstwo niewydało się Michałowi godniejszem lekceważenia. On, epik, z rodziny nieśmiertelnych Homerów, musi cierpieć z powodu zwyczajnego „obtrącania myśli przez rymy“, z powodu „nastrojowca“, który jak kręciek wietrzny zatańczy kurzawą, sypnie ludziom w oczy piaskiem i zniknie na wieki i bez śladu w olbrzymiej puszczy czasu. Podczas gdy on epik pozostawi potomności Colosseum obrazów...

Szukajcie! Michał poddawać się nie myślał, bo poddać się nie mógł. Żyć trzeba.

Szukał. Odnalazł w myśli pewnego człowieka, który z dołu niezwykłą energią wpływał już do śmietanki społeczeństwa. Wielkie dochody, z których korzystał szeroko, czyniły go rozgłośnym. W swoim pochodzie szukał sprzymierzeńców w ludziach, którzy również wybijają się własną siłą. Pan dyrektor zapraszał nawet pewnego razu Michała do siebie. Epik nie mógł sobie przypomnieć, dla czego z zaproszenia nie skorzystał.

Teraz stanowczo poszedł do telefonu i zadzwonił.

— Kto mówi?

— Pan Michał X... literat — odpowiedział.

— Kto?—zapytał głos kobiecy.

Michał powtórzył wyraźniej.

— Ach! — Nastała chwila ciszy. Poczem ten sam głos kobiecy z pewnem zakłopotaniem mówił:

— Męża niema w domu, będzie o czwartej; ale... gdybym, może ja mogłabym mu powiedzieć...

— O! szanowna pani, zwykle wolę ja z kobietami... ale tym razem muszę z panem Dyrektorem osobiście.

— W takim razie uprzedzę męża, dzisiaj przed czwartą.

— Pani bardzo dobra.

— Och!

Michał odczuł, że coś idzie dobrze. Kobieta stanęła na drodze, jako sprzymierzeniec. O trzeciej wziął egzemplarz ostatniej swej książki, ozdobny, drukowany na czerpanym papierze i wyszedł z domu.

W drodze przyszło mu do głowy coś śmiałego, co wszakże mogło się urzeczywistnić. Zadzwonił do mieszkania Dyrektora o pół do czwartej.

— Czy jest pan Dyrektor? — zapytał lokaja.

— Pan jeszcze nie powrócił.

— Proszę oddać pani — rzekł śmiało Michał— wyjmując bilet wizytowy.

Lokaj wziął bilet, poszedł i powrócił z odpowiedzią.

— Pani prosi.

Uprzejmie i z uśmiechem przywitała go ta pani. Powiedziała:

— Mąż telefonował, że nie może powrócić przed piątą, zatem uważam sobie za obowiązek zmusić pana do mojego towarzystwa.

Michał przejrzał panią Dyrektorową odrazu. Była to cicha żona, przywiązana gospodyni domu. Dostatki rozwinęły w niej jeszcze wrodzoną dobroć. Wzbudzała szacunek i zaufanie.

— Niezasłużony, ale szczęśliwy— że odpowiem słowy Kraszewskiego — odpowiedział pani.

Rozmawiali o literaturze. Michał nakręcił wątek na ogromną różnicę honoraryów we Francyi i w Anglii a w Polsce. Zwłaszcza w Anglii Kipling za wiersz bierze tyle szylingów, ile u nas Sienkiewicz, lub on sam, Michał, kopiejek. Literat angielski pasie się rostbeufem, a literat polski, z przeproszeniem, zdycha z głodu. Literat polski niema za co ani się wykształcić, ani puścić w obieg wszechświatowy dzieł.

Zakończył.

— Ja muszę koniecznie być w Paryżu, a, rzec na wstyd Polsce, poprostu nie mam za co.

Pani Dyrektorowa rzekła z podnieceniem.

— Ach! Już mi o tem mówiono. Właśnie jeden z pańskich kolegów.

— Kto?—niemal machinalnie, z niemiłem przeczuciem zapytał Michał.

— Pan Jerzy X.. poeta. — Pani Dyrektorowa ciągnęła z widocznem zakłopotaniem: — Wczoraj był u mojego męża i skarżył się na stosunki wydawnicze.

Michał nie mógł wytrzymać. Znowu ten „nastrojowiec“, uprzedził go i tym razem. Jeżeli był tutaj, musiał już był Dyrektora wydoić. Zapomniawszy, że jest po raz pierwszy w tym domu, wstał i bez ceremonii zaczął się po gabinecie przechadzać.

— Pan Jerzy X. także wybiera się do Paryża—dodała pani Dyrektorowa.

— Napróżno się tam wybiera. Francuzi naszych wierszy nie potrzebują.

Oboje przestali mówić, a pani Dyrektorowa kręciła się na fotelu, coraz bardziej zakłopotana. Wreszcie bąknęła nieśmiało:

— Miałabym do pana prośbę...

— Ach! proszę pani...

— O trochę zaufania.

— Nie mam prawa kłaść na panią takiego ciężaru.

— Panu coś dolega?...

— Ach! codzienne błoto życia.

(D. c. n.).

nieodpowiednią. Wybory prezesa rady rzeczoznawców odbędą się na najbliższem posiedzeniu komitetu.

— Pomocnik komisarza wystawy A. Mossakowskij zawiadomił zarząd, iż w głównej restauracyi wystawowej wbrew umowie zawartej z komitetem, od godz. 11 wieczorem (t. j. podczas przedstawienia na scenie) pobierana jest 3 rublowa opłata za stoliki w połowie sali zbliżonej do estrady. Uważając taki stan rzeczy za nienormalny p. Mossakowskij prosił o zobowiązanie p. Lancii do skasowania tej opłaty.

Zarząd wystawy uchwalił: opłatę za stoliki pozostawić nadal pod warunkiem, iż połowa jej pójdzie na korzyść komitetu.

Dla ściślejszej kontroli nad dochodami i rachunkami głównej restauracyi wystawowej zarząd wystawy postanowił wyznaczyć 2 kontrolerów, którzy będą dyżurowali w restauracyi. Obowiązkiem kontrolerów będzie sprawdzanie wszystkich rachunków przed podawaniem ich publiczności, przyczem za ważne uważane będą tylko rachunki zasygnowane przez kontrolera.

— Wycieczki, które onegdaj zwiedziły wystawę, liczyły ogółem 584 wychowańców szkół z 38 kierownikami i 183 szeregowców z 5 kierownikami. Między innemi zwiedziły tego dnia wystawę: wycieczka uczniów gimnazyum łódzkiego i studentów instytutu rolnictwa i leśnictwa w Puławach.

Dziś o godz. 8 ej min. 45 zrana przybędzie do Kijowa wycieczka nauczycieli galicyjskich. Wkrótce spodziewany jest cały szereg wycieczek, organizowanych przez galicyjskie stowarzyszenia oświatowe.

— Uruchomienie tramwajów na wystawie napotkało na nowe trudności czysto prawnej natury. Dla ich wyjaśnienia i ostatecznego uregulowania kwestyi spornych zwołane zostało na dzisiaj posiedzenie specyalnej komisyi.

— Wczoraj przybył do Kijowa delegowany przez ministerstwo przemysłu i handlu urzędnik ministerstwa A. Tarusin, który brać będzie bliski udział w pracach komisyi rzeczoznawców. Biuro wystawy pośpiesznie przygotowuje dlań wszystkie materyały, dotyczące ekspertyzy.

— Właściciele teatrzyków na górze Czerepanowej p. p. Mianowski i generał Baszkow zwrócili się do komitetu wystawy z propozycyą aby wieczorem opłatę za wejście na wystawę podniesiono do 50 kop. z tem, iż wszyscy zwiedzający w tym czasie wystawę będą mieli prawo bezpłatnego wejścia do teatrzyku p. Mianowskiego i kinematografu „Corso", których właściciele będą zato otrzymywali 20 kop. od każdego biletu wejścia.

Po rozpatrzeniu tej propozycyi zarząd wystawy uznał ją za niezasługującą na uwzględnienie.

— Departament rolnictwa zawiadomił komitet wystawy, iż dla organizacyi a następnie zarządzania działem hodowlanym wystawy może delegować do Kijowa pomocnika okręgowego specyalisty hodowlanego p. Łempickiego.

— Komisya wykonawcza sekcyi dobroczynności zwróciła się do komitetu wystawy z prośbą o pozwolenie na sprzedaż robót wykonanych w ochronkach i przytułkach dobroczynnych bez odliczania procentów na korzyść komitetu.

— Na najbliższem posiedzeniu zarządu wystawy rozpatrzona będzie kwestya zaproszenia kilku osób, któreby udzielały wyjaśnień w niektórych działach wystawy i asygnowaniu na to niezbędnych kredytów.

— W budowie windy do sztolni w dziale górniczym nastąpiła zwłoka. Winda ma być gotowa dopiero za tydzień.

— Prezes wystawowej sekcyi sanitarnej zwrócił się do zarządu wystawy z prośbą o bezpłatne udzielenie miejsca w sanitarnym dziale wystawy dla okazów Rejtarskiej lecznicy lekarzy-specyalistów, Towarzystwa nocnych dyżurów lekarskich, lecznicy d-ra Uspieńskiego, szpitala Pokrowskiego i sanatorym dla chorych na gruźlicę w Puszczy Wodnej.

— Kijowski zarząd gubernialny zwrócił się do komitetu wystawy z propozycyą niezwłocznego przedsięwzięcia środków w celu umocnienia stoków górnego i wywiezienia z dolnego terytoryum wystawy ziemi, jaka się osunęła po ostatnich ulewach.

— Onegdaj kasa wystawy sprzedała 5,072 biletów wejścia.

Od dnia otwarcia zwiedziły wystawę za biletami płatnymi 187,324 osoby.

Dział kooperacyi.

II.

Na pierwszem piętrze „Domu ludowego", od strony wystawy, w lewej sali, rozmieszczone są eksponaty sekcyi spożywczej kooperacyjnego działu wystawy. Eksponaty te dzielą się na dwie kategorye: do pierwszej należą diagramy, przedstawiające stan spółek spożywczych i historyę ich rozwoju, według danych, zebranych staraniem sekcyi, do drugiej — eksponaty poszczególnych spółek i moskiewskiego związku.

Wśród eksponatów pierwszej grupy wyróżnia się starannie wykonana mapa Rosyi europejskiej z oznaczeniem ilości spółek spożywczych w poszczególnych guberniach i powiatach. Mapa ta daje doskonały obraz rozlokowania spółek. Najgęstsza ich sieć jest przy granicy zachodniej; ku wschodowi—sieć ta stopniowo rzednie i rozpływa się przy Uralu. Wyjątek stanowi okręg moskiewski, gdzie sieć spółek spożywczych jest nie mniej gęsta, jak w Królestwie Polskiem.

Obok mapy widzimy szereg diagram, wykazujących historyę powstawania spółek, ich rozwoju i obecnego ich stanu. Przytaczamy tu kilka tylko wymowniejszych cyfr, bo w krótkiej dziennikarskiej notatce nie sposób wyczerpać bogatego i zajmująco przedstawionego statystycznego materyału.

Historya spółek spożywczych rozpoczyna się w 1865 r. Było ich w tym roku dwie. Do roku 1875 powstało 84 spółki; dalsze ich powstawanie tak się przedstawia: 1880 r. — 115, 1885 r. — 178, 1890 r. — 284, 1895 r. — 606, 1900 r.—1,082, 1905 r.—2,035, 1910 r.—6 934 i nareszcie do 1913 r. było otwartych 8 372 spółki. Do roku 1890 ilość śmierci spółek równała się ilości ich narodzin; dopiero od 1891 roku ilość powstających nowych spółek poczęła przeważać nad ilością ginących. W rezultacie po dzień 1-szy stycznia 1913 r. było otwartych spółek 8 372, z których zamknęło się 1,200; pozostało przy życiu 7,172.

Od r. 1865 do 1876 organizowały się tylko miejskie kooperatywy spożywcze; w r. 1876 pojawiają się kolejowe, w r. 1881 widzimy kilka spółek wiejskich, dalej w latach 1885—1895 przybywają kooperatywy urzędnicze i kolejowe, w r. 1901 kooperatywy wiejskie stają się coraz bardziej widoczne; w r. 1905 kooperatywy wiejskie poczynają przewyższać ilościowo wszelkie inne, a w roku bieżącym wiejskie kooperatywy spożywcze stanowią przeważającą większość (prawie 80%).

Pod względem ilości spółek spożywczych na pierwszem miejscu stoi gub. kijowska (658 spółek). Drugie miejsce z kolei zajmuje Podole (644), ósme miejsce gub. piotrkowska (172), czternaste—warszawska (153), dwudzieste pierwsze—Wołyń (98 spółek). Dane te dotyczą 1 stycznia 1913 roku. Przeważająca ilość spółek miewa obrotu rocznego od 5 do 15 tys. rb.; spółek z obrotem mniejszym i większym jest nieznaczna ilość. Wobec tego, że przeważającym typem kooperacyi spożywczej są spółki wiejskie — cyfry powyższe są zupełnie zrozumiałe.

Ciekawa jest tablica, wykazująca stosunek procentowy członków spółek do ludności w poszczególnych guberniach; podajemy z niej kilka cyfr: w gub. moskiewskiej na 1,000 mieszkańców przypada członków spółek 34,8, w gub. kijowskiej —9,9, na Podolu—6,6, na Wołyniu—1,6, a w gub. woroneskiej—1 członek spółki spożywczej na 1,000 mieszkańców.

Obok widzimy kombinowaną tablicę, która wykazuje, jaka część ludności korzysta z kooperacyi spożywczej; w tablicy tej brano w rachubę członków spółek i ich rodziny (mąż, żona i dwoje dzieci). Z tablicy tej wyjmujemy również tylko kilka cyfr porównawczych. W gub. moskiewskiej, liczącej 3 257,000 mieszkańców, liczba członków spółek spożywczych i ich rodzin wynosi 556 000. Analogiczne cyfry dla gub. kijowskiej wynoszą—4 604,000 i 224,000, dla Podola—3 812,000 i 126,000, dla Wołynia—3 920,000 i 32,000, a dla gub. woroneskiej, która stoi tu na ostatniem miejscu — 3 420,000 i 16,000.

Z danych, zebranych o 38 guberniach, zestawiono tablicę, wykazującą przeciętną ilość członków, przypadających na jedną spółkę spożywczą. Przeciętna ta dla 38 gubernii wynosi 179. W poszczególnych guberniach podlega onа wahaniom; tak np. w gub. moskiewskiej wynosi ona 712, w piotrkowskiej—176, w radomskiej—113, w wołyńskiej—80, w kijowskiej—67, a na Podolu tylko 38.

Dane o stanie obecnym spółek spożywczych z tychże 38 gubernii dają imponujące sumaryczne cyfry. I tak: kapitał udziałowy spółek w r. 1912 wynosił 16,334,267 rb., zaś obrót roczny—171,911,661 rb. Oczywiście analogiczne cyfry, zebrane z całego państwa, byłyby o wiele większe.

Oto pobieżny przegląd eksponatów sekcyjnych. Prócz nich sekcya wystawiła szereg kartonów i fotografii, przysłanych przez poszczególne kooperatywy. Jest ich sporo. Wspomnę tu tylko o niektórych, chociaż zajmujące są wszystkie, bo malują indywidualny rozwój spółek. Tak np. żytomierskie T-wo spożywcze, otwarte w r. 1904, przy 230 członkach z 3,200 rb. kapitału udziałowego ma w r. 1912 1,036 członków z kapitałem udziałowym 24,500 rb. Kooperatywa spożywcza pracowników rosyjsko-belgijskiego T-wa metalurgicznego w Enakiewie, założona w r. 1904 przez 550 robotników, ma obecnie 5 682 członków z kapitałem udziałowym 93,931 i obrotem rocznym (1912 r.) 417,646 rb. Kooperatywa posiada trzy piekarnie, rzeźnię, fabrykę obuwia i odzieży, stołówkę i bibliotekę z 3,000 tomów. Towary spółki mieszczą się w trzech magazynach centralnych i 7 filiach. Udział wynosi 5 rb. Zaznaczyć tu wypada, że w 1907 r. kooperatywa wypisywała tylko jedno kooperacyjne pismo, dziś zaś wypisuje ich 2,065 egzemplarzy. Kooperatywa utrzymuje w szkołach 16 dzieci uboższych członków. Kooperatywa urzędników Ekateryńskiej kolei żelaznej, założona w roku 1892, ma obecnie 4,297 członków i robi obrotu rocznego 1,685 000 rb. Posiada dużą fabrykę mydła i wzorową mechaniczną piekarnie.

Eksponaty moskiewskiego związku spółek spożywczych dają ciekawy obraz jego rozwoju od chwili powstania, aż do chwili obecnej. Rozwój jego wykazuje najlepiej następująca tabliczka:

Lata	Ilość spółek w związku	Kapitał udziałowy Rb.	Obroty roczne Rb.
1899	37	800	31,000
1900	68	5,200	139,000
1905	153	17,000	439,000
1910	393	68,000	1,934,000
1912	776	160,000	5,911,000

W roku bieżącym kapitał udziałowy sięgnął 200 tys. rb., a dotychczasowy obrót daje podstawę do preliminowania 9 milionów.

Ciekawa jest tablica porównawcza procentowego wzrostu obrotu rocznego związków spółek spożywczych w poszczególnych państwach. I tak: przyrost obrotu rocznego w r. 1912 stanowił: w związku angielskim — 5,62 proc., w szkockim—6,88 proc, w francuskim—8,07 proc., w austryackim—10 99 proc, w duńskim—13,71 proc., w szwajcarskim—16,12 pr., w węgierskim—17,71 proc, w holenderskim—22 33 proc, w niemieckim—23 99 proc., w szwedzkim—31,55 proc, a w moskiewskim — 64,01 proc. Rzecz jasna, że im bardziej rozwinięty związek, im więcej łączy spółek, tem mniej wzrastają z roku na rok jego obroty. To też nie dziw, że obroty związku angielskiego, który już łączy 70 proc. spółek, wzrastają dziś wolniej (o 5,62 proc), a moskiewskiego, który łączy zaledwie 10 proc. spółek, rosną ogromnie (64 proc.). Zaznaczyć tu wypada, że związek moskiewski spółek spożywczych nie jest, ani nie może być związkiem państwowym. Obok niego istnieje samodzielny związek warszawski, który jednoczy polskie kooperatywy spożywcze; przygotowują się inne związki, jak np. związek południowy, który zjednoczy w przyszłości spożywcze kooperatywy na Rusi.

Ciekawy jest rozwój dwóch pism, wydawanych przez moskiewski związek. Z nich „Sojuz Potrebitielej" miał w pierwszym roku istnienia (1903) 445 prenumeratorów, dziś ich ma 3 608. Drugie popularne pisemko „Objedinienje" miało 10,321 prenumeratorów w roku założenia (1911); dziś ma ich 17,000.

W sekcyi spożywczej stale udzielają objaśnień przedstawiciele sekcyi i moskiewskiego związku i należy tu podkreślić, że objaśnienia te są dawane chętnie, umiejętnie i zajmująco, co się nie we wszystkich działach wystawy spotyka.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 13 (26) Małgorzaty P. M.
Jutro 14 (27) Bonawentury.

Wschód słońca o godz. 4 m. 20.
Zachód słońca o godz. 7 m. 51.
Długość dnia godz. 15 m. 31

Kalendarzyk Historyczny.

26 lipca n. st.

Roku 1400. Odnowienie akademii Krakowskiej dzięki zapisowi Królowej Jadwigi.

— **Nowa szkoła sztuk pięknych.** Znany w Kijowie malarz A. Muraszko otrzymał od ministerstwa spraw wewnętrznych pozwolenie na otwarcie w Kijowie szkoły sztuk pięknych. W szkole odbywać się będą wykłady rysunku, malarstwa, anatomii, perspektywy i historyi sztuki. Szkoła otwarta zostanie w sierpniu r. b.

— **Nowa skarga.** Kupcy, którzy wydzierżawili sklepy w halach targowych na Besarabce zwrócili się do prezydenta miasta z ponowną skargą, w której wyliczają szereg braków w urządzeniu hal, dotyczących zwłaszcza chłodni i oświetlenia elektrycznego. Jednocześnie kupcy dowodzą, iż opłaty pobierane przez miasto za wynajęcie sklepów w halach są o 35% wyższe niż przeciętne ceny sklepów w tej dzielnicy.

— **Nadzwyczajne posiedzenie.** Na nadzwyczajnem posiedzeniu rady miejskiej wyznaczonem na 17 b. m. między innemi rozpatrywane będą kwestye, dotyczące zwoływanego w roku bieżącym w Kijowie zjazdu przedstawicieli miast w celu omówienia sposobów podniesienia finansów miejskich oraz projekt utworzenia w kijowskiej radzie miejskiej stanowiska wiceprezydenta miasta. Ostatni projekt był już kilkakrotnie podnoszony w radzie miejskiej, lecz dotychczas nie przedsięwzięto odnośnych starań, pomimo iż prezydent miasta obarczony jest mnóstwem obowiązków, przyczem bardzo często powoływany jest na posiedzenia izby sądowej w charakterze przedstawiciela stanu mieszczańskiego.

— **Sprawa Bejlisa.** Wczoraj na publicznem posiedzeniu kijowskiego sądu okręgowego odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na jesienne sesye V, VI, X i XII karnych wydziałów sądu.

Losowanie odbyło się pod przewodnictwem członka sądu okręgowego A. Czeczota, w obecności sędziów M. Miernyja i E. Kulenkampfa oraz wiceprokuratora M. Kwiatkowskiego.

Stawili się także obrońcy Bejlisa D. Grygorowicz-Barskij i W. Ulanickij, zawiadomieni przez sąd o losowaniu.

Z ogólnego spisu osób mających prawo uczestniczenia w posiedzeniach sądu w charakterze sędziów przysięgłych wybrano 33 kandydatów na każdą z wymienionych sesyi. Sesya X wydziału sądu okręgowego, któremu jak wiadomo sprawa Bejlisa została przekazana, odbędzie się w d. 23—28 września i podczas niej ma być właśnie rozpoznana pomieniona sprawa, o ile wszystkie prace przygotowawcze zostaną do tego czasu ukończone.

— **Rezygnacya p. Jozefiego.** Radny W. Jozefi, który stał dotychczas na czele miejskiej komisyi budowy kanalizacyi zawiadomił prezydenta miasta, iż zrzeka się stanowiska prezesa tej komisyi. Jednocześnie p. Jozefi proponuje, aby komisyę budowy kanalizacyi połączyć z komisyą eksploatacyi kanalizacyi miejskiej.

— **Pożyczka miejska.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zakomunikowało gubernatorowi kijowskiemu, że Najjaśniejszy Pan Najwyżej zatwierdzić raczył uchwałę rady ministrów o udzieleniu m. Kijowowi pozwolenia na zaciągnięcie pożyczki obligacyjnej w wysokości 6,196,000 rubli na urzeczywistnienie całego szeregu przedsięwzięć w zakresie gospodarki ziemskiej i na ukończenie rozpoczętych już robót przy uporządkowaniu miasta tudzież umorzenie różnych zobowiązań krótkoterminowych.

— **O subsydyum.** Oddział Cesarskiego T-wa przeciwpożarowego zwrócił się do kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego z prośbą o subsydyum w sumie 500 rb. na powiększenie taboru straży ogniowej pomienionego T-wa.

— **Arch. Eulogiusz w Kijowie.** Przybył do Kijowa i zamieszkał u namiestnika kijowsko-peczerskiej Ławry archiepiskop chełmski Eulogiusz.

— **Wyścigi.** Dnia 15 lipca odbędą się wyścigi, które były wyznaczone na d. 10 b. m., lecz z powodu deszczu nie mogły się odbyć.

— SKANDAL. Onegdaj w nocy w domu № 17 przy ul. Mikołajowskiej, sztab-kapitan w dymisyi, M. I. W. K., artystka szantanowa W. i dwie inne artystki urządzili awanturę z powodu odmowy szwajcara przewiezienia windą naraz więcej niż 4 osób. W trakcie kłótni J. obił szwajcara. Sporządzono protokół.

— GRABIEŻ. Na ul. Nadbrzeżno Kreszczatyckiej wyrostek Andrejew zerwał zegarek z A. Winnikowa. A. aresztowano.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Dn. 11 go lipca na Górce Włodzimierza otruł się 19-letni student B.

W domu № 67 na ul. Złotoustowskiej z powodu niesnasek rodzinnych otruła się M. Z. „Pogotowie" w obu wypadkach odratowało desperatów.

— ARESZTOWANIE ŻYDÓW. Onegdaj w nocy w mieszkaniach przy ul. M. Błagowieszczeńskiej i Kuznieczncj policya aresztowała 5 żydów i żydówek, nie posiadających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— KRADZIEŻ. W tramwaju na Kreszczatyku skradziono D. Emilbrandowi portfel z wekslami i rozmaitymi dokumentami pieniężnymi na sumę 350 rb.

— TOPIELEC. Onegdaj o świcie w pobliżu bezpłatnych łazienek majtek stacyi ratunkowej wyciągnął trup rybaka Fedorenki.

— OFIARA ALKOHOLU. W pobliżu domu № 60 przy ul. Jarosławskiej zmarł nagle chroniczny alkoholik Podgórski.

— UJĘCIE ZBIEGA. Na G. Sołomience aresztowano 13-letniego Koźlenkę, który poraz trzeci uciekł z kolonii poprawczej.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś: „Czego czasem potrzeba kobiecie"; jutro: „Dobrze skrojony frak".

Operetka rosyjska: Dziś: „Nasi donżuani" i „Noc Wenecka".

Kinematografy: Kino-teatr i Ekspress: „Fatalne brylanty", „Pieszczoch tatusia", „Tygodnik Pathé", „Kronika Gaumond". Korso: „Do sławy..", „Taniec Tango", „Pchła swatką", „Źródła rzeki Peskari", „Kronika Gaumond".

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 12 (25) lipca 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	16,1	23,7	19,1
Barometr przy 0° w mm.	741.1	741,8	741,8
Step. wilgotności w proc.	86	50	70
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	Płn.3	Płn.3	PłnW
Chmur. wedł. 10-stop. sysi	0	4	3
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	24 3
Najniższa	13 8
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	19,6
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	20,2

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły na południowym zachodzie i miejscami w pozostałej Rosyi oprócz północnego wschodu i wschodu; temperatura wyższa od normalnej na północnym zachodzie, na zachodzie i w centrum; niższa—w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana: chłodnawo w Finlandyi, w gub. nadbałtyckich, na północnym wschodzie i na wschodzie, umiarkowane ciepło w pozostałej Rosyi, deszcze na północnym wschodzie i w skrajnym pasie południowym.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. P. Gerasimow, r. st., J. Kononowicz, rz. r. st., H. Kononowicz; W. Worobjow, T. Worobjowa, L. Altszuler, O. Ścibor-Rylski, M. Ścibor-Rylska, Ch. Kahan, E. Bezmienow, S. Trzciński, Z. Bezikowicz.

Grand-Hôtel: pp. E. Brüll, K. Aleksandrowicz, S. Strączyński, J. Podhorska, P. Morawski, J. Bilewski.

Hotel François: pp. W. Felzenhandt, S. Akiszor, N. Djatkowa, A. Drużynin, J. Bogucki, K. Jurwajn, W. Szatajewa, A. ks. Kuguszew, J. Ignatiszczew, A. Siewruk, W. ks. Kuguszew, O. Ułaszyn, W. Bylina, A. Boczkowski, W. Mironowicz, J. Baranow, A. Popow, W. Czerkies, E. Falke, W. Torubarowa, A. Sołdatowa, O. Popowa, M. Kutyński, L. Zeger, W. Hudim, D. Podolaka.

Hotel Ermitage: pp. M. Zdaniewicz, A. Baranow, M. Baranowa, O. Grepaczewski, I. Lafran, M. Zińczuk, D. Zińczuk, A. Retuński, B. Tokarski, J. Chojecka, S. Gołubowski.

Hotel Hładyniuka: pp. Hriniewicz, A. Maczygin, J. Nikolski, K. Bąkowski, A. Simirienko, N. Nejman, O. Jakowienko, P. Bartaszewicz, H. Gałnik, A. Frejman, W. Sobolewski, B. Ochrimowicz, J. Stiepanow, S. Malewicz, W. Brzozowski.

Hotel Praga: pp. F. Tulczyn, I. Albrecht, B. Swiesznikow, H. Szedry, S. Uziembło, W. Morczewski, J. Orłow, W. Sielecki, A. Krupienskij, I. Chriakow.

Hotel Kane: pp. S. Moczulski, F. Zajączkowski, J. Bogdanow, J. Skarski.

Hotel Universal: pp. A. Chmielowski, M. Brabander, I. Baranow, A. Jałowski, M. Skrynnikow, W. Karpowa, A. Hauzer.

Palast-Hôtel: pp. F. Poper, M. Barabasz, A. Barabasz, M. Korduban, J. Gold, A. Basowicz, J. Walicki, L. Witkup, J. Witkup, B. Wielikowski, M. Bielicki, A. Heinisman, B. Tartakowski, J. Blucher, Z. Heinisman, A. Aleksandrow, M. Aleksandrow, A. Goldenberg, M. Tituszkin, M. Rybicki, M. Lecht.

Grand-Hôtel Imperial: pp. M. Frenkel, D. Kamechman, S. Morgulew, L. Rudeński, Ch. Nikołajewski, I. Rubinfajn, M. Fraer, D. Doriman, M. Krasnicki.

Hotel Rosya: pp. S. Niekrasow, M. Silier, T. Knbczyszyn, M. Kulesza, N. Masiennikowa, A. Kryłow, S. Czapliński, S. Gogio, A. Weroncow, A. Neuland, W. Machonin, P. Narbekow, A. Wachner, M. Bezusow, R. Jeleniew, W. Andronowicz, A. Zlenkin.

ZE SPORTU.

Rekord pływacki P. T. G.

W niedzielę dn. 14 b. m. za przykładem lat ubiegłych odbędzie się rekord pływacki na dystansie Natałka—Kijów urządzany przez sekcyę wioślarską P. T. G. dla członków T-wa. Rekord dojdzie do skutku o ile temperatura wody nie będzie mniejsza od 16°.

Wyjazd do startu uczestników odbędzie się łodziami o godzinie 8 ej rano, powrót spodziewany jest na godzinę 11—11½ rano.

Sekcya wioślarska P. T. G. zwraca się, za naszem pośrednictwem, do wioślarzy nie biorących udziału w rekordzie do stawienia się na przystani przed czasem oznaczonym na wyjazd dla utworzenia osad mających towarzyszyć pływakom w ich zawodach.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

Druga wojna na Bałkanach.

Z placu boju.

Ateny (AP). Agencya ateńska podaje otrzymany przez ministerstwo wojny telegram sztabu głównego: „Na prawem skrzydle grecy ścigają bułgarów, którzy, opuściwszy Dobrysztę i Banisztę, cofnęli się za Machomię. Bułgarzy w celu wstrzymania pochodu greków podpalają wsie. Dwóch podpalaczy aresztowano. W dolinie Strumicy grecy zajęli całe wzgórze Kresny. Na lewem skrzydle bułgarzy cofają się na całym froncie do Triskowo i Sandżarowa".

Sofia (AP). Bułgarska agencya telegraficzna donosi, że grecy zbliżyli się do wsi Bańskiej i Dobriniszty, następnie zaś ponownie cofnęli się na południe.

W Rumunii.

Bukareszt (AP). Prasa wszystkich kierunków podnosi mądrość rządu, który potrafił skorzystać z chwili dla interwencyi w zatargu bałkańskim, przyśpieszając pokojowe załatwienie takowego i nie wciągając kraju do bezcelowego rozlewu krwi.

Rumunia a Austrya.

Bukareszt (AP). Z powodu upłynięcia terminu skierowanej przeciwko Rosyi konwencyi wojennej pomiędzy Rumunią a Austryą gazeta „Adverul" pisze: „Żywimy nadzieję, że trzydziestoletnia próba przyjaźni nie pozwoli na wznowienie konwencyi".

Zabiegi pokojowe.

Ateny (AP). Ateńska agencya telegraficzna donosi, że nowe przyjazne wystąpienie Rosyi w Atenach i Białogrodzie ma na celu uzyskanie zawarcia rozejmu wobec krytycznej sytuacyi Bułgaryi i wypływającego stąd poważnego niebezpieczeństwa dla status quo. Następnie miało miejsce wystąpienie w tym samym celu Austryi.

Gazeta „Hestia" zapewnia, że rządy grecki i serbski oświadczyły w odpowiedzi, iż nie mają możności zawarcia rozejmu przed podpisaniem preliminaryów pokojowych, ponieważ nie dowierzają Bułgaryi.

Skoplje (AP). Wyjechał do Niszu dla wzięcia udziału w pertraktacyach poseł grecki w Sofii Panas. Onegdaj wyjechał do Niszu premier czarnogórski Nikoticz.

Okrucieństwa bałkańskie.

Ateny (AP). Niemiecki attaché wojskowy w Atenach otrzymał od swego rządu rozkaz zbadania faktu okrucieństw bułgarskich w Macedonii i złożenia sprawozdania z takowego.

Odpowiedź Grecyi.

Ateny (AP). Gazeta „Hestia" oświadcza, król Konstantyn w odpowiedzi na telegram króla rumuńskiego wyliczył szczegółowo powody, dla których — w jednomyślnej zgodzie z rządem — odrzuca proponowany rozejm, który może być zawarty dopiero po przyjęciu przez bułgarów warunków państw związkowych.

Życzenia z Egiptu.

Port-Said (AP). „Pressbureau" donosi, że regent posłał wielkiemu wezyrowi powinszowania z powodu zajęcia Adryanopola i Kirkilisy.

Stanowisko mocarstw.

Petersburg (Wł.). Koła dyplomatyczne zaprzeczają pogłoskom o różnicy zdań między Austryą i Rosyą w kwestyi bałkańskiej. Rosya stara się uczynić remonstracyę w Porcie wspólnie ze wszystkiemi mocarstwami.

Londyn (AP). Na posiedzeniu konferencyi ambasadorów uchwalono jednogłośnie nalegać na zachowanie turecko-bułgarskiej linii granicznej Enos-Midya. Podczas posiedzenia nadeszła depesza, iż turcy wkroczyli do Bułgaryi i idą na Starą Zagorę i Filipopol.

Najazd turecki.

Sofia (AP). Turcy palą wsie bułgarskie. Doszli oni do wsi Karabcza na drodze do Kizil-Agaczu i Jamboli. Ogarnięta paniką ludność chroni się w głąb kraju.

Konstantynopol (AP). Komitet obrony narodowej, wydał proklamacyę, wzywającą ludność do urządzania nabożeństw i manifestacyi z powodu zdobycia Adryanopola.

Port-Said (AP). Wojska tureckie przez kanał Suezki zdążają z Arabii do Konstantynopola.

Dokoła wojny.

Sofia (AP). Wobec oszczerczej kampanii przeciw Bułgaryi, rząd bułgarski polecił swym ambasadorom poruszyć kwestyę utworzenia międzynarodowej urzędowej komisyi śledczej w celu zbadania wypadków na całym teatrze działań wojennych.

Budapeszt (AP). Gazety węgierskie wyrażają obawę z powodu wzrostu Serbii. „Magyarorszagh" pisze: „Rosya zrobiła wszystko w celu przerwania wojny, podczas gdy Berchtold ustami Tiszy podniecał marzenia bułgarskie o hegemonii".

„Budapester Tageblatt" donosi o utworzeniu nowego związku bałkańskiego pod przewodnictwem Rumunii i twierdzi, iż Austrya winna szukać zbliżenia z nowym związkiem.

Rewolucya w Chinach.

Szanchaj (AP). Ponownie odparto usiłowania południowców,—którzy zostali wsparci 2,000 przybyłych wojsk kantońskich i chanańskich,—opanowania arsenału. O świcie wojska północne w wycieczce odparły powstańców na zachód, wyrządzając im znaczne straty. Według pogłosek raniony został generał Dżeń-Czimyń. Bitwa była zacięta. Statki wojenne ogniem działowym poparły obrońców arsenału. Płonie dzielnica chińska. Aresztowano kilku japończyków, którzy usiłowali przewieźć pod osłoną Czerwonego Krzyża amunicyę. Według niepotwierdzonych pogłosek Nankin jest w ręku wojsk północnych. Również pomyślne są operacye wojsk północnych w innych miejscowościach. Przybył krążownik „Montcalme" i wysadził 150 żołnierzy. Oczekiwany jest „Duplex".

Protektorat Stanów Zjednoczonych.

San Jose (Costarica) (AP). Wielkie wzburzenie wywołało doniesienie z Waszyngtonu, opiewające, iż sekretarz stanu Brayan zamierza proklamować protektorat Ameryki Północnej nad stanami Ameryki Centralnej. Gazety przepełnione są artykułami protestującymi. We wszystkich sferach społecznych urządzane są mityngi protestu.

Z lotnictwa.

Berlin (AP.) Lotnik Hirt dokonał przelotu z pasażerem z Johannisthalu do Manheimu robiąc 620 kilometrów w ciągu 5 godzin.

Podróż hiszpańskiej pary królewskiej.

Paryż (AP). W drodze do Anglii przybyła tu hiszpańska para królewska.

Audyencya.

Ischl (AP). Cesarz Franciszek Józef, przyjmując na audyencyi obermarszałka dworu ks. Lobkowica, osobiście doręczył mu order Złotego Runa.

Wrzenie w Portugalii.

Lizbona (AP). W dzielnicy Domonta wybuchła bomba. 5-ro dzieci zostało poranionych.

Z Anglii.

Grimsby (AP) W wielkich manewrach morskich, bierze udział 300 statków.

Atakująca eskadra czerwona, rozbiła broniącą wybrzeży eskadrę błękitną i wysadziła na ląd 1,500 marynarzy, którzy zajęli Grimsby, składy węglowe i admiralicyę.

Londyn (AP) Kilka sufrażystek podających się za turystki, dostało się do gmachu parlamentu. Policya poznała je i zdołała usunąć.

Londyn (AP). Urzędownie ogłoszono, iż ślub księcia Connaught z księżną Fife, odbę-

dzie się 2-go października w kaplicy pałacu St.-James.

Powrót Najjaśniejszych Państwa.

Petersburg (AP.) (Urzędowo). Doniesienie ministra Dworu Cesarskiego:

Ich Cesarskie Moście Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna z Cesarzewiczem Następcą Tronu Wielkim Księciem Aleksym Mikołajewiczem i Najdostojniejszemi Córkami dn. 12 b. m. raczyli powrócić z podróży do Peterhofu.

Podpisał: minister Dworu Cesarskiego general-adjutant hr. Frederiks.

„Nowoje Wremia“ przy pracy.

Petersburg (Wł.). „Nowoje Wr.“ wyraża zadowolenie, iż dwa domy bankowe Wawelberga, Kaftala i Handelsmana bank państwowy pozbawił kredytu. Pismo wyraża nadzieję, że ministerstwo nie ograniczy się dwoma powyższemi domami.

Petersburg (Wł.). Kijowski korespondent „Now. Wrem.“ gromi esperantystów, przyjmujących udział w wystawie. Uważa on iż tak jak katolicyzm wyplenił w polakach do połowy samopoczucie słowiańskie, tak i esperanto wpłynie na zbliżenie słowian bałkańskich z katolickim zachodem Austryi. Esperanto szerzą żydzi, którzy są wyznawcami międzynarodowego marksizmu.

Różne.

Petersburg (Wł.). W projekcie przepisów o zniesieniu serwitutów przewidziano, że zniesienie w razie żądania jednej ze stron jest obowiązujące.

Petersburg (Wł.). Rząd odmówił Towarzystwu kopalni leńskich wydania gwarancyi państwowych kolei nadleńskiej.

Petersburg (Wł.). Anatole France przybył do Petersburga.

Tyflis (AP). Pomiędzy policyą, a trzema zbiegłymi katorżnikami, którzy w sklepie na ormiańskim bazarze urządzili barykady, wywiązała się strzelanina, podczas której jeden strażnik został raniony, a jeden katorżnik zabity. Po półgodzinnym oblężeniu katorżnicy się poddali.

Mikołajów (AP). W fabryce rosyjskiej budowy statków zastrajkowali wszyscy robotnicy. Fabrykę zamknięto. Robotników wydalono.

Syzrań (AP). Burza zniszczyła w gminie Troickiej, prawie wszystkie mosty.

Rzym (AP). Agencya Stefaniego oświadcza, iż prasa przypisuje szpiegostwu Morozzo della Rocca przesadne znaczenie. Nim śledztwo ustali jego winę można już z pewnością twierdzić, iż Morozzo, który do r. 1911, w którym wyszedł do dymisyi, był tylko cywilnym urzędnikiem ministerstwa wojny i miał dostęp tylko do spraw administracyjnych. Dokumentów tajnych, a tembardziej dotyczących mobilizacyi Morozzo nie powierzano.

Giełda Petersburska.

Dnia 12 lipca 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st.	95 20
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46 52
„ na Paryż 3 m. za 100 fr	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.70
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93
5% Pożyczka 1905 r.	104 3/4
5% Pożyczka 1908 r.	105 1/4
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100
5% Pożyczka 1906 r.	102 1/2
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	98 3/8 - 99
4% Listy zast. Szlach. Banku	89
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem	90 1/2
5% „ „ „ „	100 1/4 - 100 3/8
4% Świadectwa włościańskie	90 1/4 - 90 3/8
4 1/2% „ „	90 5/8
5% Świadectwa włościańskie.	100 1/4
5% Pożyczka prem. 1864 r.	480
„ „ 1866 r.	345
5% Obl. prem. Szlach. Banku	314 1/2
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	83 - 83 3/8
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	88 3/4
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	84 1/2—85 1/2
4 1/2% „ „ „ „	80—81
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100 1/2
4 1/2% „ „ „	90 1/4
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	92
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	82 3/4
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	86 1/2 - 87
4 1/2% „ Dońsk.	82 3/8
4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem.	83 1/2
4 1/2% Moskiewsk. „	88 - 88 1/2
4 1/2% Niż.-Samar. „	—
4 1/2% Połtawsk. „	83
4 1/2% Tulsk. „	88 3/4
4 1/2% Charkowsk. „	84
4 1/2% Listy Zast. Chers Banku Ziem.	[illegible]
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	660
„ Ros. T-a transport. i asekur.	105 3/4
„ Petersburskie składy towarowe	144 1/2
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	546
„ Mosk. K. Worones. kolei	760
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	360
„ Poł.-Wschod. kolei	261 1/2
„ Kolei podjazdowych	—
„ Półn. Doniecka	330
„ Azowsko-Dońsk.	587—590
„ Wołsko-Kamsk. b.	880
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	373
„ Ros. Azyat.	285 - 286
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	—
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	495
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	468—470
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	247
„ Banku Zjednoczonego.	276 1/2
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	647—652
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	595—600
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	600—605
„ Kij. Banku Ziemskiego	640—645
Akcye Moskiewsk. „	780—785
„ Niżegor.-Samar. „	—
„ Połtawsk. „	565
„ Petersb.-Tulsk. „	445—450
„ Charkowsk. „	425 1/2
Bakińsk. T-a Naftow.	665
„ Kaspijsk. T-wa	2850
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	629
„ Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały)	254
„ Naft. T-a Br. Nobel.	885
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	17275
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	177
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)	118
„ Naft. T-wa Hartman	—
„ Kołomieńsk. Fabryki	155 1/2
„ Fabr. Malcewsk.	336 1/2
„ Petersbursk. Metalurg	347
„ Nikopol-Mariupolsk.	282 1/2
„ Putiłowsk.	147
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki.	226
„ Ros. Fabr lokomot. (Buc)	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	125 1/2
„ Sulińskie	167
„ Tahanroskie	235
„ Tulskie fabr. nabojów	383
„ Fabr. Wag. Feniks.	124 1/2
„ T-a „Dwigatiel“	95
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal T-a.	288
„ Ros. kop. złot.	100
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	640
„ Lianozow	255
„ Lessner	310
„ Bekker	119
„ Głuchoozierskie	315
„ „Mołot“	—

Usposobienie z walorami państwowymi ospałe; z papierami dywidendowymi słabe pod wpływem wielkich realizacyi; z premiówkami dosyć mocne.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 12 (25) lipca 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg śp	214 975
sz.	214 925
Kurs wekslowy na Petersburg usf dn	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	99 60
4% renta państwowa 1894	91.90
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	214 90
prywatne	4 3/4%
Usposobienie mocne.	
Paryż.— Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264 00
Cena najwyższa	266 00
4% rent państwowa 1894 r.	—.—
4 1/2% pożyczka 1909 r	99 20
5% pożyczka rosyjska 1906 r	103 60
Dyskonto prywatne.	3 12/16%
Usposobienie spokojne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r	99.00
Usposobienie słabsze.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	99 7/8
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909.	——
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 50

Z ostatniej chwili.

Druga wojna na Bałkanach.

Interwencya Rosyi.

Londyn (Wł.). Koła polityczne są przekonane, iż w ostatecznym razie nastąpi samodzielne wystąpienie Rosyi przeciwko Turcyi. Najpierw Rosya zajmie Bosfor, w razie zaś dalszego oporu będzie bombardowany Konstantynopol.

Petersburg (Wł.). Rosya postanowiła zniewolić turków do ewakuacyi Adryanopola zapomocą demonstracyi floty i wpływu finansowego Anglia i Francya zgadzają się na propozycyę Rosyi.

Rumunia przeciwko Turcyi.

Wiedeń (Wł.). Według pogłosek, Rumunia zamierza podjąć akcyę wojenną przeciwko Turcyi, jeżeli ta ostatnia nie ulegnie naciskowi mocarstw.

Zaprzeczenie.

Petersburg (Wł.). W poselstwie serbskiem kategorycznie zaprzeczają pogłoskom o układzie serbów i greków z turkami.

Stanowisko mocarstw.

Berlin (Wł.). Niemcy poparte przez Austryę i Włochy sprzeciwiają się samodzielnej akcyi Rosyi w sprawach bałkańskich.

Paryż (Wł.). „Petit Parisien“ donosi, że pomiędzy Niemcami a Austryą wynikła poważna różnica zdań w sprawie bałkańskiej. Włochy usiłują doprowadzić do porozumienia.

Wiedeń (Wł.). W kołach wiedeńskich panuje przekonanie, że okupacya Armenii przez Rosyę jest nieprawdopodobna, ponieważ mocarstwa obecnie nie życzą sobie rozwinięcia różnych kwestyi, związanych ze zmianami w Azyi Mniejszej.

Paryż (Wł.). Wszyscy ambasadorowie londyńscy zgadzają się na to, żeby uczynić zbiorowy krok w Konstantynopolu w celu zmuszenia Turcyi do uszanowania uchwał traktatu londyńskiego W razie bezowocności tego kroku odbędzie się demonstracya, do której wykonania otrzyma mandat prawdopodobnie Rosya.

Rokowania pokojowe.

Petersburg (Wł.). Rosya zgadza się na propozycyę Rumunii zwołania konferencyi pokojowej do Bukaresztu.

Petersburg (Wł.). Rosya poczyniła jaknajenergiczniejsze remonstracye w stolicach bałkańskich, by nie przeciągano rokowań pokojowych.

Białogród (Wł.). Postępowanie delegatów bułgarskich w Niszu wydaje się dziwne. Paprikow zgadza się na wszystkie warunki przeciwników. Upatrują w tego rodzaju postępowaniu chęć zyskania na czasie, aby po zawarciu pokoju wkrótce potem wywołać rewanżową wojnę z grekami.

W Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). Rząd turecki z całym spokojem zapatruje się na wypadki. Nikt nie wierzy w to, iż może nastąpić interwencya czynna mocarstw. Rząd osadza w Tracyi dawnych swych urzędników usuniętych przez bułgarów.

Prośba Bułgaryi.

Petersburg (Wł.). Bułgarskie sobranie i synod zwróciły się do rosyjskiej Dumy i synodu z prośbą o pomoc.

Następca tronu niemieckiego na Jasnej Górze.

Częstochowa (Wł.). Jasną Górę zwiedził następca tronu niemieckiego z małżonką.

Zgon.

Warszawa (Wł.). Umarł nagle Stanisław Mendelson, założyciel i redaktor nacyonalistyczno-żydowskiego „Przeglądu Codziennego“.

Misya Joffrey'a.

Paryż (Wł.). Generał Joffrey wyjeżdża do Petersburga za 8 dni.

Petersburg (Wł.). Przybyciu Joffrey'a i oficerów francuskich nadają doniosłe znaczenie.

Seminaryum prawosławne w Warszawie.

Petersburg (Wł.). Synod otwiera w Warszawie seminaryum duchowne z zastosowaniem nowej ustawy.

Rzeźnia w Warszawie.

Petersburg (Wł.). Na naradzie międzywydziałowej w sprawie eksportu mięsa uchwalono urządzenie w Warszawie ogromnej rzeźni dla eksportowanego do Niemiec bydła.

Występy Messalówny w Petersburgu.

Petersburg (Wł.). Występy gościnne Messalówny i Redo cieszą się ogromnem powodzeniem.

Sprawa Gołołobowa.

Petersburg (Wł.). W Ust'Sylmie zesłańca Kolberga w ciągu całego dnia badano w sprawie Gołołobowa.

Polemika prasowa.

Petersburg (Wł.). „Dień“ polemizuje z autorem onegdajszego artykułu w „Now. Wr.“ o pozbawieniu kredytu banków. Nacyonaliści wciągają bank państwowy do gry hazardownej na wzrost uczuć nacyonalistycznych i nacyonalizacyę kredytu. Reakcyjne dążenia Rosyi dochodzą do absurdu i same zanikają. Widocznie sądzone jest również przeżyć absurd nacyonalizacyi kredytu.

O prawo zamieszkiwania.

Petersburg (Wł.) Wobec interpelacyi Maklakow wyjaśnił, iż zaliczanymi do towarzystw poza linią osiedlenia mogą być tylko żydzi posiadający prawo zamieszkiwania uznane przez senat i ministerstwo spraw wewnętrznych.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska — Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 — Wydawca Antoni Zieleński.